

KS. DOMINIK ZAMIATAŁA – WARSZAWA

WYTYCZNE STANOWISKA PARTII W SPRAWIE STOSUNKÓW MIĘDZY PAŃSTWEM A KOŚCIOŁEM

Wydarzenia październikowe 1956 r. w Polsce spowodowały chwilową liberalizację polityki społeczno – politycznej władz komunistycznych. Wpłynęły one również na zmianę dotychczasowych stosunków między państwem i Kościołem. W głównej mierze przyczyniła się do tego zdecydowana i radykalna postawa szerokich kręgów społecznych, które domagały się uwolnienia Prymasa S. Wyszyńskiego i powrotu religii do szkół¹. Partia komunistyczna – zwłaszcza popaździernikowe kierownictwo z W. Gomułką na czele – potrzebowała uwiarygodnienia swego nowego oblicza przed społeczeństwem i uspokojenia nastrojów społecznych w kraju. To mógł zapewnić jej tylko Kościół posiadający nadal olbrzymi autorytet w społeczeństwie. Aby to poparcie uzyskać zdecydowana była na różne ustępstwa i gesty pod adresem Kościoła. Zaprzestano bezpośrednich ataków na Kościół. Uwolniony 26 X 1956 roku z więzienia Prymas Polski kard. S. Wyszyński uzależnił poparcie Kościoła dla przemian październikowych od określonych ustępstw ze strony władz². Dotyczyć one miały anulowania dekretu o obsadzaniu stanowisk kościelnych z 9 II 1953 roku, wznowienia prac Komisji Mieszanej, umożliwienie powrotu biskupom usuniętym z diecezji. Ustępstwa te zostały zagwarantowane przez rząd w nowym porozumieniu z Kościołem 8 grudnia 1956 r. Ponad to władze zgodziły się na przywrócenie religii do szkół jako przedmiotu nadobowiązkowego, umożliwienie opieki duszpasterskiej w szpitalach i więzieniach oraz powrót księży i sióstr zakonnych przymusowo wysiedlonych w 1953 roku z województw zachodnich. W zamian, komuniści uzyskali zrozumienie polskich biskupów dla „przemian w życiu publicznym, zmierzających do utrwalenia pra-

¹ A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995, s. 43.

² J. Eisler, *Hierarchowie Kościoła katolickiego wobec kryzysów politycznych 1956, 1968 i 1970 r.*, w: *Państwo – Kościół – Społeczeństwo. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej. Szczecin 15-16 VI 2000 r.*, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, s. 34-37.

worządności, sprawiedliwości, pokojowego współżycia, podnoszenia moralności społecznej i naprawienia krzywdy”. Biskupi wyrazili również pełne poparcie dla prac rządu „zmiierzających do umocnienia i rozwoju Polski Ludowej”³. W ślad za tymi ustaleniami władze komunistyczne wydały szereg aktów prawnych regulujących w sposób formalny wymienione w porozumieniu zagadnienia. Pozwoliły również na utworzenie w pięciu miastach Klubów Inteligencji Katolickiej oraz zgodziły się na kilku osobową reprezentację katolików w nowym Sejmie. W połowie stycznia 1957 r. z inicjatywy Gomułki i Cyrankiewicza doszło do spotkania Prymasa S. Wyszyńskiego z premierem J. Cyrankiewiczem. W czasie tego spotkania poruszono najpilniejsze kwestie w relacjach państwa z Kościołem. Za otwarte poparcie Kościoła dla Gomułki w zbliżających się styczniowych wyborach do sejmu, komuniści obiecali w zamian, pozytywne rozpatrzenie sprawy bpa Cz. Kaczmarka – ordynariusza kieleckiego, prasy katolickiej, nauczania religii w szkołach a przede wszystkim sprawę nowego dekretu o obsadzaniu stanowisk kościelnych wynegocjowanego 31 grudnia 1956 r. Episkopat w wydanym 14 stycznia 1957 r. komunikacie do wiernych, spełnił życzenie premiera i udzielił poparcia w wyborach do sejmu ekipie Gomułki. Episkopat polski – jak się wydaje – udzielając poparcia dla przemian październikowych żywił nadzieję na ułożenie lepszych stosunków z państwem. Za uzyskane poparcie, rząd przyśpieszył wydawanie odpowiednich zarządzeń normalizujących stosunki między państwem a Kościołem. Minister Oświaty wydał zarządzenie określające kwalifikacje zawodowe wymagane od nauczycieli religii. Ministerstwo Finansów wydało zarządzenia normalizujące zasady opodatkowania duchowieństwa i kościelnych osób prawnych. Rząd wydał również korzystne dla Kościoła, zarządzenia w sprawie budownictwa kościelnego, nieruchomości kościelnych oraz zgromadzeń publicznych. Nie wszystkie jednak sprawy sporne z poprzedniego okresu, udało się biskupom pozytywnie rozwiązać. Nie udało się np. Kościołowi odzyskać – mimo licznych prób podejmowanych na forum Komisji Mieszanej – instytucji „Caritas”, zawłaszczonej bezprawnie przez władze w styczniu 1950 roku. Ustępstwa na rzecz Kościoła, dawały władzy komunistycznej korzyść w postaci rozładowania napięcia społecznego. Gomułka i jego ekipa zdawali sobie dobrze sprawę, że gdyby postąpili inaczej, w układzie istniejących wówczas sił politycznych i nastrojów ludności przywiązanej do religii, mogłoby to mieć dla nich niewyobrażalne skutki. Jednocześnie komuniści podjęli działania mające na celu, blokowanie i ograniczanie wszelkich prób rozbudowy bazy materialnej Kościoła w Polsce oraz rozwoju wprowadzanych przez biskupów nowych form pracy duszpasterskiej. Nowe porozumienie z Kościołem i poczynione wobec niego znaczne ustępstwa w ramach przemian październikowych zaniepokoiły członków partii – zwolenników twardego kursu wobec Kościoła

³ *Komunikat Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu i Episkopatu o zasadach uregulowania wzajemnych stosunków z 8 XII 1956 r.*, w: P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty*, t.1, Poznań 1994, s.575-576.

i religii w ogóle⁴. W. Gomułka, aby uspokoić tych działaczy partyjnych, na IX plenum KC PZPR, tłumaczył realizowaną przez siebie politykę wobec Kościoła, specyficznymi polskimi warunkami, odmiennymi od tych jakie istnieją w innych krajach socjalistycznych czy nawet krajach kapitalistycznych, jak Stany Zjednoczone lub Francja. Mówił: „Jasne, że ten stan rzeczy nie odpowiada światopoglądowi naszej partii. Partia nasza nie może jednak zamykać oczu na żadną rzeczywistość, nie może w swej polityce stosować presji administracyjnej wobec wierzących, nie uwzględniać faktu, że dawny spór z Kościołem przeciwstawiał milionowe masy wierzących władzy ludowej, utrudniał ich udział w naszym budownictwie, odpychał ich od socjalizmu. Należało ten stan zmienić. Partia nasza wychodzi z założenia, że światopogląd idealistyczny będzie długo istniał obok światopoglądu materialistycznego. Długo też istnieć będą obok siebie wierzący i niewierzący, Kościół i socjalizm, władza ludowa i hierarchia kościelna. Jest to niewątpliwe. Z tego też należy wyciągnąć wnioski i to nie tylko nam, ale i Kościołowi. Myśmy je wyciągnęli, wychodząc z założenia o konieczności współistnienia, które – rzecz jasna – nie przekreśla określonych form walki ideologicznej, lecz powinno wykluczać wojnę polityczną”⁵. Dla I sekretarza PZPR zawarte z Kościołem nowe modus vivendi było czysto taktycznym rozejmem, wynikającym z nieustabilizowanej sytuacji politycznej w kraju. Kiedy fala napięcia społecznego w drugiej połowie 1957 roku w miarę się uspokoiła i sytuacja wewnątrz partii PZPR została opanowana, następowało stopniowe odchodzenie od polityki październikowej i powrót do niektórych metod rządzenia sprzed 1956 roku. Miało to także swoje odzwierciedlenie w stosunku do Kościoła katolickiego w Polsce. Komuniści, zaniepokojeni wzrastającym autorytetem Kościoła w społeczeństwie i realizacją szeroko zakrojonego programu rozpoczętych obchodów milenijnych, zaczęli się wycofywać z podjętych wobec niego zobowiązań. Zdawali sobie jednak dobrze sprawę z tego, że powrót do masowych represji antykościelnych z czasów stalinowskich jest już niemożliwy. Na posiedzeniach Komisji Wspólnej atakowali Kościół za mesjanistyczne ambicje. Zaostrzyli propagandę antykościelną, zintensyfikowali działalność obliczoną na rozłam wśród duchowieństwa popierając „księży postępowych”. Uderzyli również na finanse Kościoła, nakładając na poszczególne instytucje kościelne różnego rodzaju podatki i przejęli na własność państwa, mienie poniemieckie na Ziemiach Zachodnich, które było w użytkowaniu Kościoła. Podkreślane przez W. Gomułkę formy walki ideologicznej z Kościołem w krótkim czasie przerodziły się w otwartą wojnę.

Prezentowany niżej dokument z 1957 roku – pochodzący z Archiwum Akt Nowych z zespołu KC PZPR (sygn. 1683) – ma na celu poszerzenie badań nad historią Kościoła w PRL po przełomie październikowym 1956 roku. Główna

⁴ H. Dominiczak, *Organy Bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944-1990*, Warszawa 2000, s.147.

⁵ Tamże.

jego wartość polega na tym, iż przedstawia główne zasady postępowania partii, jakimi miała się kierować w polityce wobec Kościoła katolickiego. Dzięki tym dyrektywom możemy zobaczyć zmianę sposobu walki komunistycznej władzy z Kościołem – odchodzenie od natężania nastrojów wojującego ateizmu, do sprzyjania narastaniu procesów zubożnienia religijnego w społeczeństwie, co miało w konsekwencji przyczynić się do osłabienia jego więzi z Kościołem. Zachowano oryginalną pisownię Kościoła z małej litery. Podkreślenia pochodzą od autorów dokumentu. Ingerencje w tekst przytaczanego dokumentu zostały ograniczone do poprawienia błędów ortograficznych i oczywistych pomyłek maszynowych.

* * *

Nieodwracalnym procesem występującym we wszystkich cywilizowanych społeczeństwach w zakresie wierzeń religijnych jest proces laicyzacji, zubożenia religijnego.

Nie rozwija się on równomiernie, występują w nim zahamowania, a również przejściowe fale wzrostu wierzeń religijnych.

W poprzednim okresie popełniliśmy wiele błędów w dziedzinie zagadnień religijnych. Polegały one przede wszystkim na tym, że stosowano dość liczne ograniczenia swobody wykonywania kultu religijnego przy pomocy metod administracyjnych co wywoływało wzrost nastrojów fanatyzmu religijnego i podsycalo polityczne nastroje opozycyjne w stosunku do władzy ludowej.

Nie doceniano jednocześnie złożoności zjawisk wierzeń religijnych w naszym kraju i ich specyficznych korzeni.

Nie dostrzegano, że wiele tradycji religijnych związanych jest z obyczajami w życiu rodzinnym i społecznym, z tradycjami narodowymi itp.

Pośpiech z jakim usiłowano usunąć te zwyczajowe nawarstwienia, nieraz bardzo niewinne, pogłębiały rozdrażnienie w środowiskach znacznie szerszych niż rzeczywiście wierzących.

Nie doceniano możliwości adaptacji szeregu zwyczajów noszących charakter wprawdzie religijny, ale wyraźnie w życiu ulegających procesowi laicyzacji. (choinka, Nowy Rok, Wielkanoc itp.).

Nie dostrzegano, że szereg ograniczeń działalności kleru i kościoła było odczuwane przez środowiska wiernych, jako ograniczenie ich swobody religijnej.

Wydaje się, że były to błędy najistotniejsze. W rezultacie dały one ożywienie życia religijnego i wzrost fanatyzmu w pewnych, niemałych zresztą środowiskach wiernych.

Wynikło stąd pewne zakłócenie postępującego nadal procesu laicyzacji społeczeństwa.

Teoretycy katolicycy stwierdzają sami, że przeważający typ religijności w Polsce – to religijność powierzchowna, prymitywna, mająca na gruncie rze-

czy bardzo ograniczony wpływ na moralną postawę społeczeństwa. Jeśli się zważy na rozmiary pijaństwa, kradzieży, liczbę wypadków przerywania ciąży, rozwodów itp., to widać, że twierdzenie o bardzo nikłym w istocie wpływie wierzeń religijnych na społeczeństwo jest uzasadnione.

Wydaje się, że znacznie silniejsze jest powiązanie szerokich kręgów społeczeństwa z kościołem, niż z religią. Stąd na ogół duże możliwości mobilizacyjne w społeczeństwie jakie posiada kościół.

Podstawowym warunkiem osłabienia tej więzi i ograniczenie wpływu kościoła na liczne rzesze wiernych jest dalszy rozwój procesu laicyzacji społeczeństwa.

Precyzując dokładniej: nie natężenie nastrojów wojującego ateizmu, a narastanie procesów zobojetnienia religijnego w społeczeństwie jest tym najważniejszym warunkiem.

Sprzycanie tym procesom, potęgowanie ich – powinno być najogólniej- szym celem działalności partii na odcinku walki z religią.

Jak zdążać do tego celu?

I. Unikać i doprowadzić do usunięcia wszelkich zadrażnień w społeczeń- stwie na tle religijnym,

a więc: 1. Zapewnić obywatelowi poczucie zupełnej swobody w wyzna- waniu kultu religijnego.

2. Zapewnić w społeczeństwie atmosferę tolerancji zarówno dla wierzą- cych, jak i niewierzących.

II. Ograniczać oddziaływanie i wpływy kościoła.

1. Przeprowadzać konsekwentnie zasadę rozdziału kościoła od państwa.

2. Ograniczać oddziaływanie kościoła.

3. Rozwinąć pozytywną działalność mającą na celu wypieranie wpływów kościoła.

4. Rozwinąć pracę ateistyczną wewnątrz Partii.

III. Osiągnąć lojalną postawę kościoła wobec państwa, a przez to umożli- wić współistnienie.

Zapewnić obywatelowi poczucie zupełnej swobody w wyznawaniu kultu religijnego.

Teza jest bezsporna, natomiast trudność wynika stąd, że kościół nadużywa swobody kultu dla organizowania masowych demonstracji religijnych, które usiłuje wykorzystać politycznie.

W ostatnim okresie mieliśmy (19.IV.br.) ogólnopolską pielgrzymkę mło- dzieży studenckiej w Częstochowie, w której wzięło udział 9.000 studentów, (2.VI.br.) pielgrzymkę mężczyzn w Piekarach Śląskich z całego Śląska w licz- bie 30.000 uczestników itp. inne masowe imprezy.

Powstaje stąd konieczność ustalenia niezbędnych granic swobody kultu:

1. Należy zapewnić pełną swobodę kultu w kościołach.

2. Dopuszczyć i dawać zezwolenie na wszystkie tradycyjne, lokalne, religijne uroczystości publiczne (odpusty, procesje, powitanie biskupów wizytujących parafie, rekolekcje itp.).

3. Starać się ograniczać uroczystości nietradycyjne, ogólnopolskie, wykonywane do celów politycznych.

4. Zapewniając zupełną swobodę korzystania z chrztu i ślubów kościelnych, uzgodnić z Episkopatem, że śluby cywilne będą poprzedzać kościelne.

5. Organizacje przykościelne, jak kółka różańcowe, sodaliczki, bractwa itp. mają i obecnie prawo istnienia – przy spełnieniu warunków wymaganych w stosunku do wszystkich organizacji społecznych. Episkopat nie zgadza się z tą zasadą i domaga się wyłączenia tych organizacji spod działania dekretu o stowarzyszeniach. Ponieważ nie godzimy się na to, organizacje te istnieją w niewielkiej dotychczas liczbie, nie zawsze zresztą spełniając wymagania przepisów. Sprawa wymaga uporządkowania do końca w pracy administracyjnej. Dotychczasowe nasze stanowisko należy uznać za słuszne.

6. Budownictwo sakralne, choć należy do zakresu działania kościoła, w rzeczywistości łączy się bardzo ciasno ze sprawą praw obywatelskich w zakresie swobód religijnych. Budownictwo to odbywa się ze środków społecznych, całość funduszy czerpiąc z ofiarności wiernych, opiera się na działaniu komitetów społecznych. Pęd do budowania nowych kościołów jest bardzo szeroki. Liczby budów postulowane przez Kurie są bardzo wysokie i wielokrotnie przekraczają rzeczywiste możliwości budowlane. Tak np. kuria katowicka zgłosiła plan budowy 100 kościołów w najbliższej przyszłości, a w roku 1957 – 25 kościołów (wyraziliśmy zgodę na 5 kościołów). Kuria warszawska planuje w najbliższym czasie 39 kościołów, w roku 1957 – 5 kościołów (wyrażono zgodę na 3 kościoły). Uporządkowaliśmy to zagadnienie eliminując w zasadzie komitety społeczne z toku ubiegania się o zezwolenie na budowanie kościoła. Roczny plan budowy kościołów zgłasza kuria, plan ten jest rozpatrywany przez architekta wojewódzkiego (przy udziale Wydz. do Spraw Wyznań), a więc używamy przede wszystkim argumentów gospodarczych i technicznych, a nie administracyjnych. Trzeba jednakże przyznać, że bardzo często i dziś jeszcze prowadzona jest przez kler bardzo szeroka akcja społeczna, np. zbieranie podpisów pod petycjami o budowę kościołów lub kaplic. Wydział do Spraw Wyznań w Katowicach od października 1956 r. do maja br. przyjął 430 delegacji liczących razem około 2.500 ludzi w sprawie budowy kościołów.

W tej sytuacji stoimy na stanowisku, że należy ograniczać budownictwo sakralne przede wszystkim od strony przydziałów materiałów budowlanych i argumentów natury technicznej. Przydziałać materiały budowlane przede wszystkim na remonty zabytkowych kościołów.

W tych jednak wypadkach, gdy odmowa budowy kościoła budzi ferment społeczny nie należy do niego dopuszczać upierając się przy negatywnych decyzjach.

7. Do swobody kultu religijnego należy zaliczyć również możliwość zaopatrzenia się wierzących w wydawnictwa dewocyjne, jak np. modlitewniki. Są one i powinny być nadal traktowane najbardziej liberalnie spośród wydawnictw katolickich. Powinny one być wydawane przede wszystkim przez wydawnictwa katolickie, bliskich nam politycznie ugrupowań (np. „Ars Christiana”, „Pax”).

Zapewnić w społeczeństwie atmosferę tolerancji zarówno dla wierzących jak i niewierzących.

Jesteśmy zainteresowani w uniknięciu wszelkich elementów wojny religijnej w społeczeństwie. Powinniśmy je zwalczać, gdy będą występowały.

Walka światopoglądowa, walka o wpływy wychowawcze będzie stwarzała bardzo liczne okazje do zadrażnień. Jak wskazuje doświadczenie kościołowi zależy na napięciu, na tarcia, gdyż mogą one być przez kler wykorzystywane.

Dlatego pewne zadrażnienia są nie do uniknięcia, chodzi jednakże o to, żeby nie pogłębiać ich i nie zaogniać nietolerancją.

Należy wysuwać hasło walki z nietolerancją przede wszystkim w naszych własnych szeregach, a to w imię dobrze rozumianego interesu własnego, jak również dlatego, że w pewnych środowiskach partyjnych są sekciarskie tendencje rodzące nietolerancyjną postawę.

Należy również konsekwentnie wymagać przestrzegania zasady tolerancji przez środowiska katolickie.

W wypadkach koniecznych władze administracyjne, a przede wszystkim prokuratura winny sięgać do wykorzystania sankcji karnych, jakie daje dekret o ochronie wolności sumienia.

Ograniczać działalność kościoła.

Jakie są rozmiary aparatu kościelnego?

Mamy w Polsce około 12.000 księży, 8.000 zakonników, 27.000 zakonnic.

Kraj jest podzielony na 5.934 parafie, 20 diecezji i 5 metropolii.

Przygotowywanie nowych kadr księży odbywało się od roku 1944 nieskrępowanie. Wyższe seminaria duchowne są wewnętrznym kościelnym szkolnictwem, na które państwo nie ma żadnego wpływu. Liczba absolwentów, opuszczających co roku seminaria, wynosi 700, tj. około 7-krotnie więcej niż w okresie przedwojennym (rok 1938). Istnieją również, choć nieliczne po przetrzebieniu w roku 1952, małe seminaria przy zakonach. Wzrosła bardzo znacznie, w porównaniu do okresu przedwojennego, liczba parafii obsadzanych przez kler zakonny (obecnie 403, przed wojną 89). Sytuacja materialna księży jest na ogół bardzo dobra. Kościół dąży do osiągnięcia normy: 1 ksiądz na 1.000 ludności.

Jak ograniczać działalność kościoła?

Nie widzimy możliwości i dlatego nie przewidujemy administracyjnego uregulowania dopływu i kształcenia nowych kadr kleru.

Sprawy majątkowe.

Kościół zdecydowanie zdąży do odbudowy swojej bazy materialnej. Dlatego atakuje dekrety (o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki, o przeję-

ciu majątku kościoła greko-katolickiego na wschodnich wojew[ództwach] i odpowiednie decyzje władzy państwowej. Kościół sięga po obiekty sakralne, gospodarcze i mieszkalne oraz po ziemię na Zachodzie.

Sytuacja jest tym trudniejsza, że stan prawny dużej części tych obiektów nie jest uregulowany, a szereg decyzji władz państwowych może być prawnie podważanych.

Należy przystąpić do uregulowania sytuacji prawnej majątku kwestionowanego przez kościół. Prace w tym zakresie zostały już rozpoczęte. Przy regulowaniu sytuacji prawnej i faktycznej, należy przyjąć wytyczną, że nie należy zwiększać bazy materialnej kościoła. Należy szukać dróg jak najszerszego zalegalizowania obecnego stanu posiadania i zdecydowanie przeciwstawić żądaniom zwrotu majątku kościołowi. Należy rozproszyć wątpliwości na ten temat szeregu resortów, niektóre z nich bardzo lekkomyślnie dysponują ziemią, względnie innym majątkiem będącym własnością państwa i przekazują go kościołowi.

Należy opracować zagadnienie własności kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Istnieje tu spór z Episkopatem na temat: czy kościół jest osobą prawa publicznego. Autorytatywne opracowanie tego problemu zostało już zakończone, a sam problem w opinii prawników rozstrzygnięty dla kościoła – negatywnie.

W związku z tym nie ulega wątpliwości, że prawie cały majątek pokościelny na Ziemiach Zachodnich jest własnością państwa.

W związku z tym wyłania się możliwość uzyskania poważnego elementu do przetargów i wyzyskania go w regulowaniu całości zagadnień majątkowych kościoła.

Można będzie przekazać na własność, zarówno kościołowi katolickiemu, jak i innym związkom wyznaniowym obiekty sakralne, oraz te obiekty mieszkalne, które od dłuższego czasu są użytkowane przez kościół (np. plebanie wraz z zabudowaniami gospodarczymi itp.), przy jednoczesnym utrzymaniu przez państwo innych obiektów zajętych na cele społeczne i gospodarcze, a stanowiące własność kościoła.

Odnosnie kwestionowanej przez Episkopat ziemi kościelnej przejętej przez państwo nie zawsze zgodnie z prawem i rozparcelowanej wśród chłopów, sprawę należy traktować jako definitywnie przesądzoną na korzyść chłopów.

Wydawnictwa kościelne.

Ważnym środkiem oddziaływania kościoła są wydawnictwa. O ile mniejszą rolę odgrywają religijne wydawnictwa naukowe, ze względu na nikły zasięg oddziaływania, to wydawnictwa katolickie beletrystyczne i czasopisma religijne posiadają bardzo wielkie znaczenie społeczne i potencjalnie duży zasięg. Rozmiary wydawnictw katolickich ilustruje załącznik nr 1.

Do chwili obecnej ograniczamy bardzo poważnie wydawanie czasopism w liczbie tytułów, przy czym trzeba tu dodać, że duża ich część wydawana

przez „Pax” – w tym: 1 dziennik (jedyne w Polsce dziennik katolicki); 9 tygodników, 20 miesięczników, 3 kwartalniki.

Wydawnictwa katolickie ograniczamy również od strony wielkości nakładu. Istnieje bardzo napięta sytuacja, np. z „Przewodnikiem Katolickim” (Poznań), na który liczba zgłoszeń na prenumeratę znacznie (o 108.000 egzempl.) przekracza obecny nakład (56 tys. egz.).

Episkopat domaga się nowych czasopism. Wysuwany jest „program” 3 czasopism:

1. Zezwolenie na wydawanie „Niedzieli” tygodnika, który został zamknięty w 1953 r. o dużym nakładzie, bo 94 tys. egz. i zasięgu ogólnokrajowym, popularnym poziomie, z wyraźnym naciskiem na odbiorcę wiejskiego.

2. „Rycerza Niepokalanej” – było to, jak wiadomo obskurantkie pismo, znane z okresu przedwojennego, jako reakcyjne, antysemityczne i antykomunistyczne.

3. „Przegląd Powszechny” – kwartalnik, wydawany przed wojną przez Jeźuitów warszawskich, jako obszerne pismo społeczno-filozoficzne na poziomie dostosowanym do wyrobionego odbiorcy ze środowiska inteligencji.

W zamierzeniach Episkopatu jest również stworzenie własnej bazy drukarskiej.

Prymas Wyszyński zawiadomił Urząd do Spraw Wyznań o powołaniu „Instytutu Prymasowskiego Ślubowań Jasnogórskich” w Częstochowie, informując, że będzie się on między innymi zajmował pracą wydawniczą. Sygnalizujemy nam, że ma nadejść z zagranicy jako „dar” dla tego Instytutu wielka nowoczesna drukarnia. Prymas Wyszyński pragnie ją dla spraw wydawniczych szczególnie go osobiście interesujących.

Trzeba zaznaczyć, że dotychczas nie ma w zasadzie drukarni będących własnością instytucji kościelnych.

Stale również jest zapowiadane przesyłanie papieru z zagranicy z przeznaczeniem na wydawnictwa katolickie.

Jaka jest postawa diecezjalnych pism religijnych?

Poświęcone są one przede wszystkim problematyce religijnej, informacjom z życia kościelnego oraz w małym zakresie szerszej problematyce społecznej, przy czym na ogół kontrola prasy nie ma poważniejszych zastrzeżeń do tych czasopism.

Jakie stanowisko należy zająć wobec religijnych wydawnictw katolickich?

Nie można religijnych wydawnictw katolickich traktować jako jednego z elementów kultu religijnego.

Mimo tego, że są to wydawnictwa dewocyjne stanowią one przede wszystkim formę oddziaływania na społecznego. Stąd konieczność różnicowania tych pism. Bardziej liberalne traktowanie (w liczbie i nakładzie) – pism ściśle religijnych, dewocyjnych i ograniczające traktowanie – pism o charakterze religijno-społecznym.

Należy bowiem zmierzać do rozdziału kultu religijnego od postawy społeczno-politycznej, którą my powinniśmy kształtować.

Nie mogąc liczyć na lojalność kleru, nie wolno również dopuścić do powstania samodzielnej bazy drukarskiej.

Należy tu z całą konsekwencją przestrzegać zasady, że drukarnie mogą być jedynie i wyłącznie w posiadaniu państwa.

W związku z tym należy:

1. Ograniczać nadal czasopisma religijne, zarówno w liczbie pozycji, jak wielkości nakładu. Jednakże od przebiegu rozmów na Komisji Wspólnej można będzie, wybierając odpowiedni moment – przekazać czasopisma religijne typu diecezjalnego wydawane dotychczas przez „Pax” – kuriom biskupim.

2. Zgodzić się w odpowiednim momencie rozmów na Komisji Wspólnej na zwiększenie liczby religijnych tygodników diecezjalnych.

3. Nie dawać nowych koncesji, ani na przedsiębiorstwa wydawnicze, ani na drukarnie.

4. Podtrzymywać wysuniętą już zasadę, że ewentualne przesyłki papieru z zagranicy należy wykorzystać przede wszystkim na druk podręczników szkolnych do nauki religii względnie na już istniejące wydawnictwa religijne.

5. Odnośnie żądań 3 nowych czasopism religijnych, to sprawa „Niedzieli” będzie rozważana w ramach ewentualnego rozszerzenia tygodników diecezjalnych, odnośnie „Rycerza Niepokalanej” należy zająć stanowisko zdecydowanie negatywne ze względu na tradycje i oblicze tego pisma w przeszłości. Wydawanie jezuickiego „Przeglądu Powszechnego” – ze względu na mały nakład oraz elitarny charakter jest do rozważenia jako element przetargu.

Rozwijając pozytywną działalność mającą na celu wypieranie wpływów kościoła.

Pogłębiać proces laicyzacji społeczeństwa należy nie tylko posunięciami ograniczającymi działalność kościoła, lecz i to przede wszystkim, rozwijaniem pozytywnej działalności. Powinna ona być wielostronna.

Do najważniejszych zagadnień należy zaliczyć:

1. Trwała laicyzacja wychowania i nauczania – laicyzacja szkoły. Powinna ona polegać na stałym postępie w zakładaniu odrębnych szkół bez nauczania religii.

(np. Łódź nie ma dotychczas ani jednej szkoły bez nauki religii, mimo że w tym mieście nie uczęszcza na naukę religii ponad 1.000 dzieci. W Katowicach około 3.000 dzieci nie uczęszcza na naukę religii. Większość z nich rozproszona jest w szkołach, gdzie religia jest wykładana).

Zakładanie tych szkół wszędzie tam, gdzie jest uzasadniona liczba zgłoszeń dzieci jest potrzebne i słuszne jako początek konsekwentnie laickiego typu szkoły, który powinien stać się typem szkoły przyszłości.

Drugim ważnym posunięciem jest wprowadzenie w życie, w możliwie szerokim zakresie zasady przewidzianej przez Zarządzenie Min. Oświaty, że na-

uczanie religii odbywa się poza normalnym rozkładem zajęć, tj. po, lub przed lekcjami.

2. Drugie szczególnie ważne zadanie w pozytywnej działalności wspierające wpływy kościoła – są organizacje młodzieżowe. Wysuwają się dwa zagadnienia: pierwsze to harcerstwo. Masowa organizacja mająca bardzo duże możliwości rozwoju i będąca w odróżnieniu od dwóch pozostałych organizacji (Z.M.S. i Z.M.W.) pod bardzo dużym naciskiem kleru i elementów klerykalnych. Niebezpieczeństwo to nie jest dostatecznie uświadamiane wśród członków naszej partii, a co za tym idzie – niedostatecznie dotąd pomagamy tej organizacji. Kluczowe zagadnienie, to stworzyć naszą, komunistyczną kadrę instruktorów, która potrafi się w praktyce przeciwstawić próbom zagarnięcia tej młodzieży przez kler. Zagadnienie jest ogromnej doniosłości.

Drugie zagadnienie to sprawa istnienia poza awangardowymi – masowej organizacji młodzieży – atrakcyjnej niemal tak jak harcerstwo i o wyraźnym profilu ideowym.

Zagadnienie jest szczególnie ważne jeśli chodzi o laicyzację społeczeństwa, ale nie może tu być omawiane.

3. Wydawnictwa – dotychczas popularna, szeroko dostępna literatura, budząca zainteresowania światopoglądowe, była bardzo szczupła. Należy ją rozwijać, udostępniać i rozpowszechniać. Chodzi tu o wiele pozycji klasycznych, a również i o nowe opracowania.

4. Prasa, radio, czasopisma popularno-naukowe. Powinny posiadać szczegółowo ustalone zadania i podzielone role w zakresie utrwalania materialistycznego poglądu na świat. Przy całej delikatności tej pracy, delikatności, która musiałaby tu być szczególnie podkreślana, ze względu na różnorodność czytelników, takie zadania powinny być ustalone.

Jest do rozważenia sprawa wydawania czasopism obliczonych na zaspokojenie tych kręgów społeczeństwa, które są potencjalnymi odbiorcami czasopism religijnych (np. czy nie stworzyć pisma p.t. „Rodzina”).

5. Kościół wykorzystuje bardzo aktywnie nasze braki w dziedzinie życia kulturalnego, turystyki, rozrywek, sportu, organizując przedstawienia amatorskie, zabawy (na której ksiądz osobiście gra na harmonii), pielgrzymki, o wszystkich zaletach imprezy turystycznej itp.

Rozwijanie tego kręgu działalności powinno odbywać się również pod kątem wypierania wpływów kościelnych.

6. Są dziedziny, w których kościół jest niemalże monopolistą. Do takich dziedzin należy np. praca charytatywna. Ażebymy zmienić ten stan należy przed naszymi organizacjami, jak np. Polskim Czerwonym Krzyżem postawić zadania rozwinięcia tej dziedziny pracy.

7. Po to, ażeby rozwinąć działalność w wymienionych a również innych dziedzinach – należy ożywić istniejącą przy wydziale propagandy komisje do spraw propagandy ateistycznej, obarczyć obowiązkiem stałego czuwania nad rozwijaniem pracy w kierunku nasycania elementami światopoglądowymi,

wskazywania organizacjom partyjnym ich zadań, w tej dziedzinie, krytycznej oceny postępu osiąganego w realizacji wskazań tej komisji.

Stosunek do ruchu ateistycznego.

Związki ateistyczne istniały do roku 1950. Zostały następnie rozwiązane. Decyzja ta wynikała z ogólnej, słusznej zasady, że nie należy rozpalać namiętności wokół religijnych zainteresowań, jak również z powodu negatywnej oceny działalności tych organizacji, a przede wszystkim ich sekciarstwa i niskiego poziomu propagandy antyreligijnej.

Obecnie we wszystkich niemal województwach istnieją już organizacje ateistyczne i Ogólnokrajowy Zarząd w Warszawie. Przejawiają one na razie nikłą działalność.

Należy uznać istnienie organizacji ateistycznych za słuszne. Należy umożliwić zorganizowanie się ludziom mającym takie zainteresowania. Organizacje te mogą pobudzać do racjonalistycznego i krytycznego myślenia, propagować argumenty przeciw religii, skupić nie tylko członków partii, lecz osiągnąć również pewną liczbę zwolenników bezpartyjnych. Z tego środowiska może również wychodzić inicjatywa - takich posunięć społecznych, czy administracyjnych, które będą sprzyjały laicyzacji społeczeństwa.

Należy jednakże zważać na niebezpieczeństwo ześlizgnięcia się tych związków na tory sekciarskie.

Nie można w żadnym wypadku liczyć na szerszy zasięg ich oddziaływania społecznego, a więc i poważniejsze rezultaty tej działalności.

Należy również umożliwić zorganizowanie poważnego, naukowego ośrodka religioznawczego, najlepiej przy Uniwersytecie Warszawskim i obarczyć obowiązkiem pomocy i opieki Ministra Szkół Wyższych.

Zagadnienie etyki i moralności laickiej.

Jednym ze szczególnie ważnych warunków postępu w zakresie laicyzacji społeczeństwa jest sprawa etyki i moralności laickiej.

W szerokich kręgach społeczeństwa, nawet tych, które nie przywiązują szczególnej wagi do dogmatów religijnych, panuje przekonanie, że kościół jest jedynym konsekwentnym w teorii i praktyce wyrazicielem etyki i moralności. Bardzo szerokie jest przekonanie, że załamanie się wierzeń religijnych pozostawia pustkę, że pociąga za sobą upadek etyki, rozprzężenie moralne. Jest to ogromnej wagi sprawa.

Prawdą jest, że w całym poprzednim okresie sprawy etyki i moralności były niedoceniane przez nas, ujmowane wąsko, nie pełnie, tak jak były nie konsekwentnie stawiane sprawy wychowania w ogóle.

Trzeba wyciągnąć wnioski z tych braków.

Potrzeba prowadzić prace mające na celu opracowanie naukowe zagadnień etyki laickiej. Rozstrzygnąć wiele zagadnień. Przemyśleć nie tylko zasadnicze problemy, nie tylko teoretyczne, lecz ich zastosowanie w praktyce pracy społecznej.

Jest tu zainteresowanych szereg czynników:

1. szkoła, 2. organizacje młodzieżowe, 3. ośrodki badań socjologicznych na wyższych uczelniach, 4. prasa itp.

Najważniejsza jednak sprawa, żeby w tych sprawach rozległ się zdecydowany głos partii.

Nie może w opinii społeczeństwa wyrazicielem etyki i moralności być jedynie tylko kościół.

Podnieść poziom świadomości członków partii w zakresie wierzeń religijnych.

Choć nie ma w szeregach naszej Partii wahań ani nieporozumień co do zasadniczego stanowiska Partii do religii, to jednak jest niejasny pogląd, jak konkretnie należy stawiać ten problem, jakie wymagania należy stosować wobec członków Partii w tym zakresie.

Nie ma zadawalającego rozeznania, jaka część członków naszej Partii jest wierząca. Wydaje się, że duża.

Jest bardzo wiele głosów, ażeby zająć bardziej wyraźne i konsekwentne stanowisko w tych sprawach.

Trzeba przyznać słuszność tym, którzy stawiają zarzut, że sprawy te były pomijane i odsuwane, i że do dnia dzisiejszego wywołują nieporozumienia.

W jakich sprawach można dać już dziś odpowiedź?

1. Nie ulega wątpliwości, że potrzebna jest w Partii gruntowniejsza dyskusja na tematy światopoglądowe, że należy członków Partii rozpocząć uzbrajać w argumenty ugruntowujące materialistyczny pogląd na świat i oświecający właściwie mity religijne.

Wydaje się, że przy wszystkich zastrzeżeniach do prowadzenia walki ateistycznej w społeczeństwie, należy rozpocząć rozsądną, pełną umiaru dyskusję na tematy religijne – wewnątrz Partii.

Nie powinna to być „akcja”, lecz rozplanowana na długo i stopniowo dawkowana praca ideologiczna.

2. W stosunku do członków Partii wierzących, należy podtrzymać dotychczasowe stanowisko Partii. Nie robić kwestii z powodu wierzeń członka partii, jeśli wiemy, że jest on bojowym, oddanym, związanym z naszą sprawą i partią człowiekiem. Należy natomiast zdecydowanie usuwać z partii aktywistów klerykalnych /a zdarzali się i tacy, np. w okresie dzielenia szkół z nauką religii i bez/, a przy skreślaniu nieaktywnych w gruncie rzeczy niezwiązanych z nami i obcych trzeba uwzględniać również i sprawę stosunku do religii.

Stosunki między Państwem a Kościołem.

Od samego początku istnienia Polski Ludowej - kościół i kler w ogromnej swojej większości stał na zdecydowanie negatywnych pozycjach w stosunku do ustroju, do partii i do władzy ludowej. Wśród kleru panowało powszechne uczucie zawodu, że Polska została wyzwolona przez Armię Radziecką, a nie przez państwa zachodnie.

Kler oczekiwał upadku władzy ludowej, popierał Mikołajczyka sympatyzował z bandami. Pogłębiającym to stanowisko kleru czynnikiem była uchwała św. Oficjum kardynałów przyjęta w 1949 r., która się streszcza w słowach: „żadnych rozmów i żadnej współpracy z komunistami”.

Okres od 1950 r.-do VIII plenum – ostrej walki administracyjnej z kościołem utrwalił tą postawę.

VIII plenum otworzyło nowe warunki działalności kościoła.

Kościół uznał, że stosunki, jakie partia realizuje po VIII plenum są korzystniejsze dla kościoła i wobec tego poparł to stanowisko w wyborach.

Choć korzyści, jakie pragnie kościół wyciągnąć dla siebie, są głównym motywem zajętej postawy, nie można nie dostrzegać, że w kierunku wytyczonym przez VIII plenum – widzi on również interes narodu i państwa – i liczy się z tym.

Krótki okres, jaki dzieli nas od VIII plenum, wskazuje na to, że kler stara się w pełni wykorzystać dla siebie to poparcie, jakie okazał w wyborach.

Stąd żądania jego stale rosną.

Wyraźnie również zarysowuje się tendencja do zaostrzania sporów. Kler widzi, że zależy nam na odprężeniu, a więc liczy na nasze ustępstwa.

Kler próbuje i to nierzadko wykorzystać naszą wrażliwość i pragnienie liczenia się z nastrojami mas i opierając się na sfanatyzowanych elementach, usiłuje stawiać nas przed faktami dokonanymi, łamie obowiązujące przepisy.

Wyraźnie wyczuwa się tendencję stanięcia poza prawem (bezprawne zajmowanie budynków, procesje bez zezwoleń, samowolne zawieszanie krzyży w szkołach itp.).

Kler niejednokrotnie zajmuje lekceważące i niedopuszczalne w formie i treści stanowisko wobec organów władzy państwowej.

Również w ciągu całego okresu po VIII plenum kler rozwija natrętną, nieraz niedopuszczalną w formach ofensywę religijną.

Wyraża się ona w szykanowaniu z ambony osób nie korzystających ze ślubów i chrztów kościelnych, agresywnych kazaniach atakujących władze, rozpętywaniu walki przeciw powstawaniu szkół świeckich itp.

Całość tej akcji wytwarza w społeczeństwie atmosferę opozycyjnej walki politycznej.

Jakie zagadnienia są szczególnie ostro wysuwane przez kościół

1. Sprawa zwrotu hierarchii kościelnej „Caritas”.
2. Sprawa założenia nowych czasopism dewocyjnych i zwiększenia nakładu istniejących.
3. Sprawa zwrotu obiektów kościelnych przejętych przy różnych okazjach przez państwo, ziemi przejętej na podstawie dekretu o dobrach martwej ręki i inne sprawy majątkowe.

4. Sprawa zwrotu zabytkowych obiektów muzealnych sztuki sakralnej.

Jakie należy zająć stanowisko w tej sytuacji ?

Widząc perspektywę długiego współistnienia władzy ludowej i kościoła, jesteśmy zainteresowani w takim ułożeniu stosunków, które by nie powodowały stałych konfliktów wewnętrznych i zadrażeń w społeczeństwie.

Powinniśmy aktywnie pracować nad utrzymaniem poprawnych stosunków i lojalnego stanowiska kościoła wobec państwa.

Pożądane rezultaty można w pewnym stopniu uzyskać, gdy kościół będzie miał przekonanie, że swoboda jego działalności będzie zależna od lojalności kleru wobec państwa, poszanowania prawa, wykonywania zobowiązań, rezygnacji z działalności politycznej.

Kościół musi mieć przekonanie, że swobody obywatelskie w zakresie wierzeń religijnych są trwałe, że nie są one manewrem politycznym obliczonym na krótką metę.

Sytuacja jest tym trudniejsza, że kler uważa za podstawowe dla siebie swobody odnoszące się do działalności kościoła.

Na tych rzeczach Kościołowi zależy. Natomiast najmniej obawia się on ograniczeń wyznaniowych swobód obywatelskich, gdyż takie tworzą mechanizm ożywiający i fanatyzujący środowiska wierzących.

Komisja Wspólna jako organ wypracowywania platformy porozumienia i współistnienia, oraz bieżącej pracy nad regulowaniem spornych spraw powinna być uważana jako organ długofalowej pracy.

Nasza strona w Komisji Wspólnej powinna okazać inicjatywę w wysuwaniu spraw i zwalczaniu wszelkich wypaczeń i odstępstw od linii porozumienia, oraz niełojalnego wykonywania zobowiązań przez stronę drugą.

Porozumienie między Rządem a Episkopatem.

Porozumienie zawarte między Rządem a Episkopatem w 1950 r. obowiązuje. Decyzje, jakie zapadły po VIII plenum zmieniły jeden tylko punkt dotyczący nauczania religii w szkołach, jako przedmiotu nadobowiązkowego.

Niektóre sformułowania straciły aktualność w nowej sytuacji /walka z bandami, stosunek do spółdzielczości produkcyjnej/.

Potrzebne byłyby uzupełniające stwierdzenia rozstrzygające szereg problemów dotychczas spornych i wymagających decyzji.

Można byłoby tu wprowadzić punkt dotyczący zasady trwałego współistnienia na zasadach porozumienia.

Konieczne jest uregulowanie sprawy mienia kościelnego na Ziemiach Zachodnich, a również wewnątrz kraju, odcięcie się kościoła od wszelkiej działalności politycznej, uregulowanie sprawy działalności charytatywnej kościoła.

Zmiana porozumienia powinna być przeprowadzona po pewnym czasie, po osiągnięciu w toku zwykłej pracy Komisji Wspólnej wspólnego stanowiska w paru spornych sprawach.

Porozumienie stałoby się podsumowaniem tej pracy i pozwoliłoby zamknąć pewien krąg sporów, a w związku z tym źródła zadrażeń.

Powinno się w ten sposób osiągnąć pewien stopień stabilizacji stosunków między państwem i kościołem.

Sprawa „Caritasu”.

Sz szczególnie ostro wysuwaną przez Kardynała Wyszyńskiego i Episkopat jest sprawa „zwrotu” - „Caritasu”.

Dlaczego kościołowi zależy na „Caritasie”?

1. Była to organizacja, która skupiała w swych szeregach zarówno, jako tzw. „dobrodziei” i podopiecznych około 1. 700 tysięcy ludzi. Społeczny zakres oddziaływania był duży, chodzi o jego odbudowanie.

2. Kościół na ogół w obecnym okresie ma dość dużo możliwości pomocy z zagranicy, przede wszystkim od Polonii amerykańskiej, jak również od ośrodków polonijnych w innych krajach, również od katolickich organizacji charytatywnych. Według posiadanych danych sumy pozostające w rozporządzeniu Prymasa wynoszą 65 tys. dolarów. Poza tym stale przybywają do Polski przesyłki przede wszystkim używanej odzieży. „Caritas” mógłby spełniać rolę organizacji rozdzielczej.

3. Kościołowi bardzo zależy na sprawach prestiżowych związanych z „Caritasem”. Chodzi przecież o „zwrot” – tej organizacji. Nazwa „Caritas” jest używana w bardzo wielu krajach przez organizacje kościelne. Dominujące wpływy w „Caritasie” ma „Pax” – wobec tego zwrot „Caritasu” byłby również formą rozrachunku z „Paxem”. Według przeciekających wiadomości – Episkopat powołał Komisję dla spraw „Caritasu”. Ogólne przewodnictwo tej komisji objął Prymas Wyszyński.

Nasze propozycje na Komisji Wspólnej zmierzały:

1. Do utrzymania porozumienia podpisanego w 1950 r. przez przedstawicieli Episkopatu w sprawie „Caritasu”.

2. Pozostawienie świeckiej organizacji „Caritas”.

3. Rozważenia takich zmian w obsadzie personalnej, które pozwoliłyby uniknąć zadrażnień z Episkopatem, a jednocześnie dałyby gwarancję lojalności wobec władzy ludowej.

4. Zaproponować zamianowanie delegatów zainteresowanych kurii biskupich przy Zarządach Wojewódzkich „Caritas” dla umożliwienia kontroli rozdziału darów.

Te punkty nie uzyskały zgody ze strony Episkopatu. Domaga się on zwrotu „Caritasu” bez wszelkich warunków.

Sprawa pozostała nierozstrzygnięta.

Na razie nic nie wskazuje na możliwość przyjęcia naszego stanowiska przez Episkopat.

Będziemy mieli poważne trudności w łonie samego „Caritasu”, którego członkowie w jakiejś części poprą żądania Episkopatu.

Trzeba się również liczyć z możliwością wydania przez Episkopat polecenia wycofania się z władz „Caritasu” wszystkich księży. Stanowią oni większość w Zarządzie, zarówno Centralnym, jak również w Zarządach Wojewódz-

kich. Byłoby to niezgodne z porozumieniem i oznaczałoby otwartą wojnę, ale nie jest wykluczone.

Drugą alternatywą zasygnalizowaną przez Episkopat podczas rozmów na Komisji Wspólnej – jest oddzielenie świeckiego „Caritasu”, który pod zmienioną nazwą, prowadziłby nadal wszystkie tzw. zakłady zamknięte, jak np. domy starców, domy dzieci, przedszkola itp. instytucje. Natomiast nowy „Caritas” (podporządkowany Episkopatowi) objąłby zakres jedynie tak zwanej pomocy otwartej, to jest pracy charytatywnej, prowadzonej na zasadach działalności społecznej.

Jest to tylko pozorne ustępstwo. Pozostawia się bowiem zakłady kosztujące 235 milionów złotych rocznie – Państwu.

Natomiast żąda się zgody na stworzenie organizacji społecznej mającej duże możliwości pracy wśród społeczeństwa.

Trzeba również dodać, że w wypadku przekazania „Caritasu” lub jego części Episkopatowi, nie widzimy możliwości jakiegokolwiek wpływu na dobór kierownictwa.

Wobec tego pozostają jedynie skrajne możliwości rozwiązania tego zagadnienia – albo podtrzymać nasze poprzednie stanowisko i nie oddawać Episkopatowi „Caritasu” licząc się z poważnymi trudnościami wewnątrz tej organizacji oraz z tym, że będzie to stały przedmiot zadrażeń z klerem, który nie zrezygnuje z posiadania własnej organizacji charytatywnej – albo przekazać „Caritasu” lub jego część w zamian za jakąś koncesję z ich strony wobec Państwa.

Przekazywanie obecnie „Caritasu” lub jego części podważałoby osiągnięte rezultaty w rozmowach z przedstawicielami Polonii Amerykańskiej (P. Łagodzińska).

Dlatego stoimy na stanowisku utrzymania „Caritasu” w jego dotychczasowej postaci organizacyjnej i proponowania rozwiązań kompromisowych – polegających na udziale przedstawicieli Episkopatu w pracy obecnego „Caritasu”.

Księża patrioci.

Wokół „Paxu”, ZBoWiDu, Komitetów Frontu Narodowego, w różnych okresach gromadzili się księża rozwijający pozytywną polityczną działalność.

Według ostrożnych szacunków takich zorganizowanych księży było przeszło tysiąc. Stopień ich zaangażowania, jak również motywy działalności były różne.

Tym niemniej pewna ich część szczerze współpracowała z władzą ludową, przeciwstawiając się nieraz Episkopatowi, Watykanowi itp. Obecnie jesteśmy świadkami systematycznej akcji zmierzającej do dyskryminacji tych księży. Część z nich straciła pracę w ogóle, część została przesunięta na gorsze parafie.

Nie wszystkie kurie stosują jednakową taktykę. Najostrzej stosowane są represje we Wrocławiu, na Śląsku i Olsztyńskim. Kieruje tą akcją usuwania

księży pozytywnych osobiście ks. Prymas Wyszyński. Wydał on ostatnio dekret ze specjalnymi pełnomocnictwami dla biskupa Kominka na podstawie których może on usunąć każdego proboszcza /a są oni mianowani dożywotnio/.

Wszelkie interwencje i próby nacisku są bezskuteczne, aczkolwiek represje dotknęły dotychczas tylko drobną część „księży patriotów”.

Urząd do Spraw Wyznań pomaga materialnie represjonowanym księżom z tzw. „Funduszu Kościelnego”. Jest to jedyna forma skutecznej pomocy.

Istnieje również zagadnienie udziału kleru w pracy instytucji społecznych i gospodarczych. Z jednej strony trzeba dostrzegać niebezpieczeństwo zmajoryzowania ich przez kler, stworzenie klerykalnej bazy drogą faktów dokonanych, z drugiej strony wciągnięcie kleru do pracy wiążącej go z konkretnymi planami pracy dla Polski Ludowej jest ponętą.

Wydaje się, że trzeba tu przyjąć następujące stanowisko:

Można dopuścić udział księży w pracy organizacji społecznych i gospodarczych (np. spółdzielczości i PCK), pod warunkiem, że będą oni pracowali w tych organizacjach pod naszym kierunkiem i nadzorem.

Nie należy dopuszczać księży do organizacji wychowawczych, do pracy z młodzieżą (jak np. w harcerstwie).

Wydaje się również słuszne rozważyć możliwość udziału uspołecznionych i pozytywnie nastawionych księży w radach narodowych wszystkich szczebli.

Nie widzimy natomiast możliwości w obecnych warunkach organizowania się ruchu księży postępowych.

Istnieją, wydaje się – pewne możliwości oddziaływania na kler ewentualnej nowej katolickiej grupy społeczno – postępowej, jeśli taka powstanie wewnątrz środowiska katolickiego.

Szkoły prowadzone przez Zakony.

W całym kraju istnieje obecnie 27 szkół prowadzonych przez Zakony.

Są to: 2 szkoły podstawowe

15 licealnych

10 zawodowych

– specjalnych

Były one dotychczas ograniczane limitem liczby dzieci, klas itp.

Zgodnie ze stanowiskiem Min. Oświaty uważamy, że szkoły podstawowe mogą być prowadzone jedynie i wyłącznie przez Państwo.

W nielicznych wypadkach można dopuścić istnienie szkół licealnych, zawodowych lub specjalnych - prowadzonych przez zakony.

W zasadzie nie należy zwiększać ich liczby.

Erygowanie parafii.

W całym kraju istnieje około 6. 000 parafii - przeciętna parafia posiada ponad 4.000 ludności. Występuje obecnie bardzo szerokie dążenie do zwiększenia liczby parafii, a przeto zmniejszenia jej zasięgu, przybliżenia duchowieństwa do ludności. Większość proponowanych parafii nie posiada kościo-

łów, erygowanie nowej parafii zakłada budowanie nowego kościoła, plebanii itd.

W odpowiedzi na te wnioski - na ogół przychylnie ustosunkowujemy się w tych wszystkich przypadkach, gdy parafia jest liczna i rozległa, gdy posiada kościół / tak zwany filialny/ lub, gdy aktywność ludności jest b. duża. W większości jednak wypadków zajmujemy stanowisko negatywne.

Świeckie organizacje katolickie

Świeckie organizacje katolickie, czy też ściślej biorąc grupy stanowią szczególnie ważny odcinek walki o lojalną postawę mas katolickich i kościoła wobec państwa ludowego i socjalizmu.

W poprzednim okresie koncepcja walki o pozytywną postawę środowisk wierzących, związanych z kościołem i pozostających pod wpływem kleru opierała się o drogę reprezentowaną przez „Pax”. Działalność jego występowała na tle ostrej walki prowadzonej z kościołem o ograniczenie jego wpływów, przede wszystkim politycznych. Polegała ona na stworzeniu ruchu, który by przy zachowaniu światopoglądu katolickiego przyjmował marksistowski program społeczny i gospodarczy, który by odrywał pod względem ideowym część kleru i wiernych, organizacyjnie związał i przeciwstawiał reakcyjnej części kleru i jego hierarchii.

Dziś w pracy nad ułożeniem stosunków między państwem i kościołem zakładamy sobie cel – osiągnięcia lojalności wobec państwa ludowego kościoła jako całości.

W tych warunkach również innym wymaganiom powinien odpowiadać tzw. katolicki ruch społeczno-postępowy.

Jego zadaniem powinno być kształtowanie pozytywnej postawy katolików wobec państwa ludowego i budownictwa socjalistycznego. Powinien on dostarczać dodatkowych motywów tej postawy. Ruch ten powinien wskazywać możliwości istnienia katolicyzmu w warunkach socjalizmu i to tem pełniejszego i swobodniejszego im bardziej konsekwentna będzie pozytywna postawa środowiska katolickiego wobec budownictwa socjalistycznego.

Sami katolicy podkreślają, że warunkiem istnienia i skutecznego działania takiego ruchu powinny być:

1/ katolicka rdzenność i autentyczność tego ruchu, powinien to być ruch wewnątrz katolicyzmu,

2/ powinien on mieć cechy ruchu społecznego, a nie religijnego, a za tym nie dotykać spraw zastrzeżonych teologii,

3/ nie może być ruchem masowym, bo to wypaczyłoby jego społecznie postępowy charakter i oznaczało przesunięcie na prawo.

Czy korzystne jest istnienie takiego ruchu? Wpływy katolicyzmu w naszym społeczeństwie są dostatecznie duże, stąd wszelkie próby związania ich w jakiejś formie z socjalizmem są celowe. Ważną rolę może odegrać katolicka motywacja pozytywnej wobec socjalizmu postawy katolika. Nie należy również sądzić, że ruch społecznie postępowy wywoła aktywizację środowisk

katolickich i przyczyni się do upowszechnienia katolickiego sposobu myślenia. Należy raczej sądzić, że nie ma on szans stania się szerokim i silnym ruchem w środowisku katolickim, będzie natomiast ośrodkiem korzystnego dla nas fermentu zakłócającego spokój ideowy reakcyjnych środowisk katolickich. Nie zależy nam na jednolitości ideowej tego środowiska.

Jak wiadomo, w naszym kraju istnieją trzy grupy katolickie:

I. „Pax” – jest w bardzo znacznym stopniu wyizolowany ze środowiska katolickiego. Przyczyniła się do tego stała akcja zwalczania „Paxu” i Piaseckiego przez reakcyjne środowiska katolickie potępienie przez Watykan. Niezwykłe ostre ataki naszej prasy, wreszcie niefortunne wystąpienie prasowe B. Piaseckiego.

Należy ocenić możliwości mobilizacyjne Piaseckiego w środowisku katolickim jako nad wyraz skromne.

Duża ruchliwość tej grupy i sprawność organizacyjna sprawia, że powstało w kraju wiele zespołów, komisji i komitetów pod różnymi nazwami, które grupują bardzo różnorodnych ludzi. Wydaje się, że część rzeczywistych katolików, którzy biorą udział w tej pracy „Paxu” nie w pełni zdaje sobie sprawę z paranteli organizacyjnych i ideowych tych komitetów z „Paxem”. „Pax” jest jedyną organizacją katolicką, w całym znaczeniu tego słowa. Zgodnie ze statutem posiada on organizacje terenowe. „Pax” jest w tej chwili organizacją kadrową z minimalnymi wpływami w społeczeństwie. Poczytność „Słowa Powszechnego” trzeba tłumaczyć tym, że jest to jedyne pismo codzienne katolickie, zresztą w ostatnim okresie ultra klerykalne. W ten bowiem sposób „Pax” usiłował poprawić swoje stosunki z Episkopatem, całkowicie jednak bezskutecznie.

Ostatnio „Pax” przerzucił się przede wszystkim na pracę gospodarczą, która z jednej strony podkreśla użyteczność społeczną tej grupy, dostarcza środków finansowych na jej działalność, pozwala uzależniać od siebie ludzi.

Przedsiębiorstwa „Paxu” działają sprawnie, dają duże dochody. Korzystały dotąd z wyjątkowych warunków wszechstronnego uprzywilejowania. Same zaległe podatki z ostatnich lat wynoszą sumę rzędu 150 milionów zł. Stanowi to podstawę do złośliwych komentarzy w stosunku do władz państwowych „sowiecie opłacających” B. Piaseckiego.

„Pax” posiada duże bardzo dobrze funkcjonujące wydawnictwo. Okoliczność, że „Pax” jest wydawcą jedynego dziennika katolickiego oraz dużej części czasopism religijnych wychodzących w Polsce jest okolicznością szczególnie drażniącą kościół.

II. Grupa Frankowskiego – dysydentów z „Paxu”. Jest to grupa a nie organizacja. Grupa nieliczna, również bez większych wpływów, wzorująca się na „Paxie” jeśli chodzi o metody zdobywania funduszy. Jego pismo „Za i przeciw” ma bardzo małą poczytność (7.000).

Dotychczas była ona niezauważana przez ortodoksyjne środowiska katolickie. Obecnie są objawy, że grupa Zawieyskiego chce wykorzystać Fran-

kowskiego w rozgrywce z „Paxem”. Stosunki między „Paxem” a Frankowskim układają się jak najgorzej, co jeszcze bardziej osłabia obie grupy.

III. Grupa Zawieyskiego – („Znak”).

Jest uznawana przez Episkopat jako autentycznie katolicka. Episkopat przyznaje się, że ma na nią wpływ. Grupa ta istniała już dawniej przy ówczesnym „Tygodniku Powszechnym”. Jej stanowisko zmieniło się po październiku o tyle, że do swych konserwatywnych pozycji dodali pozytywistyczny stosunek do państwa ludowego. Trzeba jednak przyznać, że cały szereg publikacji „Tygodnika Powszechnego” zasługuje na pozytywną polityczną ocenę. Jak np. duży powyborczy artykuł w „Tygodniku Powszechnym”. Jest to grupa politycznie bardzo niejednolita z dominującymi konserwatywnymi tendencjami.

W środowisku tym zasługuje na uwagę mała grupka istniejąca przy „Znaku” z Mazowieckim i Zabłockim na czele. Jest to kilkunastoosobowa grupa, która wyszła znacznie wcześniej niż Frankowski z „Paxu”. Oświadcza ona, że atmosfera polityczna grupy Zawieyskiego nie zadawała jej, że czują się lewicą katolicką. Domagają się pisma, które mogłoby odegrać rolę ośrodka rzeczywistego ruchu społeczno – postępowego.

Grupa Zawieyskiego jest inspiratorem istniejącego od października 1956 roku „Ogólnopolskiego Klubu Postępowej Inteligencji Katolickiej” i uważa się za inspiratora i organizatora ruchu klubów katolickich. Powstało ich już wiele, według danych MSW około 100.

Wypowiedzi prasowe działaczy tych klubów, przede wszystkim jednak „Ogólnopolskiego Klubu Postępowej Inteligencji Katolickiej” wskazują, że bardzo silnie nurtują tendencje do traktowania formy klubów katolickich jako szeroko rozbudowanej politycznej ogólnopolskiej organizacji katolickiej.

Przewidują oni poza pracą istotnie klubową jak odczyty, dyskusje itp. działalność oświatowo – wychowawczą, imprezy kulturalno – artystyczne, pracę społeczną, przy czym szczególnie jest propagowana pomoc dla repatriantów. Chcą również prowadzić działalność gospodarczą. Również podkreśla się zadania wobec młodzieży, „która po rozwiązaniu ZMP nie wie co ze sobą zrobić”. W niektórych ośrodkach hierarchia kościelna bierze czynny udział w organizowaniu klubów.

Jak należy się ustosunkować do grup i organizacji katolickich ?

Nie jesteśmy zainteresowani w jednolitości środowiska katolickiego. Nie należy również rezygnować z jakiegokolwiek istniejącej grupy katolickiej podkreślającej swą lojalność, a tym bardziej lewicowość.

Wprawdzie przywódcy „Paxu” nie widzą jakiejś wyraźnej perspektywy swej działalności. W związku z tym nie mają żadnych planów działalności ideowo – politycznej. Liczą, że czas zrobi swoje, że również hierarchia kościelna zmieni swój stosunek do „Paxu”. Jest to bezpodstawne. Mimo jednak bardzo ograniczonej przydatności w obecnym okresie – „Pax” powinien nadal istnieć i kontynuować swoją pracę. Nie powinien jednak rozbudowywać swej organizacji i przekraczać obecnej liczebności. Należy zgodzić się na pracę

gospodarczą jaką prowadzi „Pax”. Natomiast należy cofnąć wszelkie nieuzasadnione wyjątkowe przywileje, a przez to sprowadzić do właściwych proporcji dochody „Paxu”. Należy nadal umożliwić wydawanie tygodnika „Kierunki” ewentualnie, również dwumiesięcznika „Życie i Myśl” jako organów reprezentujących stanowisko ideowo – polityczne „Paxu”.

Grupa Frankowskiego wydaje się ma pewne szanse nawiązania kontaktu i współpracy z grupą Zawieyskiego. (Jest takie oświadczenie Stommy, który proponował wspólnie z Frankowskim prowadzenie dziennika katolickiego. Byłoby to pożyteczne, gdyż skończyłoby okres izolacji Frankowskiego i zalegalizowałoby go jako grupę katolicką).

Można wypróbować ofertę przyjmując następujący projekt: zgodzić się na wydawanie dziennika katolickiego /zamiast „Słowa Powszechnego”/ przez zespół do którego wchodziłby Frankowski względnie bliscy mu a dobrze notowani w opinii środowisk katolickich ludzie oraz przedstawiciele grupy „Znak” szczególnie jego lewego skrzydła. Inicjatywę zorganizowania tego zespołu redakcyjnego należałoby pozostawić Frankowskiemu, który powinien objąć kierownictwo zespołu, mieć w nim większość oraz uzależnić zespół finansowo od przedsiębiorstwa prowadzonego przez swoją grupę. Takie rozwiązanie poza korzyściami dla grupy Frankowskiego, usunęłoby jedną z przyczyn zadrażnień stosunków z Episkopatem, mianowicie prasę paxowską.

Wydaje się, że kolejnym posunięciem powinno być zezwolenie Frankowskiemu stworzenia nielicznej organizacji katolickiej (kilkuset członków) z możliwością zakładania kół terenowych.

Obie grupy: „Pax” i grupa Frankowskiego mają poważne trudności w dotarciu do środowisk katolickich, dlatego nie mogą one wykonywać w pełni swych zadań, jako grupy ruchu społecznie postępowego. Wydaje się, że jest uzasadnionym szukać nowej grupy, która nie różni się w postawie ideowej od już istniejących, miałaby jednak kontakt i wpływ na środowiska katolickie. Takie możliwości wydaje się istnieją: jest klub „Dialog” z Krasnowolskim na czele, jest grupa młodych z Mazowieckim i Zabłockim. Nie wykluczone, że jedną z tych grup można będzie w przyszłości wykorzystać ewentualnie spróbować je bliżej powiązać z grupą Frankowskiego np. przy okazji rozwiązywania sprawy dziennika.

Sprawa klubów wymaga szybkiego uporządkowania, czekają one na legalizację. Należy przy legalizowaniu klubów trzymać się następujących zasad:

1/ kluby mogą powstawać tylko w większych miastach wojewódzkich,
2/ należy legalizować jeden klub katolicki w danej miejscowości. Wyjątkowe względy mogą uzasadniać istnienie dwóch klubów w jednym dużym ośrodku,

3/ kluby będą organizacjami ściśle lokalnymi, tj. nie będą miały żadnych oddziałów, filii, ani kół terenowych. Nie należy dopuszczać do więzi organizacyjnych między klubami. Ogólnopolski Klub Postępowej Inteligencji Kato-

lickiej przy legalizowaniu, a powinien on tych formalności dokonać, powinno się mu nakreślić ściśle lokalny charakter,

4/ kluby powinny mieć charakter wyłącznie klubów dyskusyjnych, a nie organizacji społecznych w pełni znaczenia tego słowa.

Nie należy się godzić na ich działalność gospodarczą lub społeczną. Powinny to być kluby inteligenckie. Wydaje się również słuszne dopuścić istnienie klubów studenckich.

Aparat Urzędu do Spraw Wyznań - wymaga wspomnienia. Niezbędne jest stworzenie paruosobowej komórki przeznaczonej do pracy koncepcyjnej. Aparat terenowy Urzędu jest stale atakowany przez przedstawicieli Episkopatu przy czym przede wszystkim atakowani są najlepiej zorientowani, mający najlepsze kontakty z klerem. Natomiast najsłabsi najgorzej pracujący nie budzą zastrzeżeń. Stoimy na stanowisku rozpatrzenia konkretnych zarzutów, natomiast nie usuwania ludzi z powodu negatywnej ogólnikowej krytyki wypowiedzianej przez kler.